

Marian Fąka

Synody arcybiskupa Henryka Kietlicza (1199-1219)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 12/3-4, 95-127

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN FAŁKA

SYNODY ARCYBISKUPA HENRYKA KIETLICZA
(1199—1219)

Treść: Wstęp, — 1. Synod w r. 1206, — 2. Synod w r. 1207, — 3. Synod w Borzykowej w r. 1210, — 4. Synod poborzykowski w r. 1210 lub 1211, — 5. Zjazd w Małolnie w r. 1212, — 6. Zjazd w Mstowie w r. 1212, — 7. Synod w Sieradzu w r. 1213, — 8. Zjazd w Ołoboku w r. 1213, — 9. Synod w Wolborzu w r. 1215, — 10. Synod posoborowy w r. 1216, — 11. Synod diecezjalny w Płocku w r. 1216, — 12. Synod w końcu r. 1216, — 13. Synod w Witowie, — 14. Synod w „Chelou”, — 15. Synod w Kamieniu w r. 1217, — Zakończenie.

Wstęp

Wiek XIII stanowi klasyczną epokę prawodawstwa kościelnego. Kanoniczne prawo powszechne stało wówczas u szczytu rozwoju. Obok niego rozwija się również prawo partykularne poszczególnych prowincji kościelnych. Prawo powszechne dobrze opracowane i skodyfikowane dostarczało prawu partykularnemu obfitego materiału programowego i wydatnie wpływało na jego sformułowania. Owocem ustawodawstwa partykularnego są statuty, uchwalane i wydawane na rozmaitego rodzaju synodach, będących kolegialną formą rządów kościelnych.

Synody odegrały też w życiu Kościoła polskiego szczególną rolę. „Nie tylko bowiem kształtowały one własne partykularne ustawodawstwo kościelne, ujmujące powszechne zasady kanoniczne w aspekcie rodzimych potrzeb, ale odegrały również rolę kanałów, którymi dopływały nowe tendencje chrześcijańskiego życia, były ośrodkiem, za pomocą którego kształtujące się w swoistych warunkach życie społeczności religijnej w Polsce i jego formy

organizacyjne dostosowywano do wzorów wypracowanych w wielkich ośrodkach kościelnych”¹. Dzięki legatom coraz częściej nawiądzającym Polskę zacieśniał się nasz stosunek ze Stolicą Apostolską. Z drugiej jednak strony działalność legatów papieskich nie była zbyt skuteczną w zakresie reformy dyscypliny kościelnej, jeśli wśród lokalnego episkopatu nie znajdowała należytego poparcia. „Pobyty ich był najczęściej krótkotrwały. Nie mieli możliwości należytego dopilnowania, aby ich zarządzenia zostały urzeczywistnione w praktyce. Jak długo zaś ordynariusze zawdzięczali swe stolice biskupie nominacji monarszej i jak długo panujący przy obsadzie biskupstw kierowali się względami polityki wewnętrznej czy osobistymi sympatiami, trudno było oczekiwać, by biskupi kierowali się w swych zarządzeniach wyłącznie interesem Kościoła, by mieli zrozumienie dla programu reformy wysuniętej przez Stolicę Apostolską”². Toteż trzeba było, by wśród episkopatu polskiego znalazła się osobistość, która by w oparciu o papieżstwo wszczęła konsekwentną akcję o zapewnienie Kościołowi w Polsce wolności głoszonej przez prawo powszechne. Taką osobistością w pełni świadomą swych zadań, która na szeroką skalę podjęła walkę o emancypację Kościoła i reformę, stał się z początkiem XIII wieku arcybiskup Henryk Kietlicz (1199—1219)³. Jego też zasługą jest ożywienie instytucji synodów prowincjonalnych, jako podstawowego środka wszelkiej innowacji i reformy.

Dokładne i pełne odtworzenie działalności synodalnej arcybiskupa Henryka Kietlicza należy wskutek braku źródeł do problemów niezwykle trudnych⁴. „Wiadomości przekazane nam przez nasze

¹ Szymański J., *Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje*. W: Kościół w Polsce, t. I, Średniowiecze, Kraków 1966 s. 175.

² Vetulani A., *Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce w XIII wieku*. W: *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949 s. 41.

³ Szymański J., dz. c. s. 142—144 jest odmiennego zdania: „Wydaje się, że nowy program, oparty już na inspiracjach papieżstwa, ale nie naśladowany niewolniczo, sformułowany został i był realizowany nie tyle w kręgu arcybiskupa Henryka Kietlicza, który wbrew utarłym poglądom historyków zdaje się realizować częściowo przynajmniej program polskiego możnowładztwa, ale w niedocenionym kręgu biskupów krakowskich Gedki i Pełki, a kontynuowany i rozbudowany w kręgu lub może nawet wręcz przez Iwona Odrowąża, biskupa krakowskiego w latach 1218—1229”.

⁴ Morawski M., *Synod prowincjonalny prowincji gnieźnieńskiej w dawnej Polsce*, Włocławek 1935 pomija synody Kietlicza niemal zupełnie milczeniem.

roczniki, kroniki i dyplomy pozwalają stwierdzić, iż szczególnie w okresie Polski dzielnicowej w w. XIII zebrania episkopatu w formie synodów czy zjazdów biskupich były bardzo częste, oraz że z pewnością ilość polskich synodów prowincjonalnych była znacznie większa, niżeli wyliczyć można na podstawie dotąd uprzyświeżonych przekazów źródłowych”⁵. Świadczy o tym m. in. fakt, że posiadamy teksty statutów synodów, o których milczą źródła historiograficzne⁶, z drugiej zaś strony o niektórych synodach znajdujemy tylko krótką wzmiankę rocznikarza lub po prostu wnioskujemy jedynie o ich odbyciu z dokumentów⁷.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy było niewątpliwie to, że do XIII wieku synody prowincjonalne pozostawały w ścisłym związku ze zjazdami państwowymi (colloquia) i odbywały się razem z nimi⁸. Biskupi uczestnicząc w wiecu dla omówienia spraw państwowych, omawiali przy sposobności wspólnie także sprawy kościelne, a potem wyniki obrad przedstawiali księciu do aprobaty i wykonania razem z ustawami państwowymi⁹. Równoległe z synodami prowincjonalnymi odbywały się zebrania, czyli zjazdy biskupów o charakterze zbliżonym do synodów prowincjo-

⁵ Vetulani A., *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*, Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce nr 7, Kraków 1938 s. 1. Por. także Abraham W., *Najdawniejsze statuty synodalne Archidiecezji Gnieźnieńskiej oraz statuty z rękopisu Oss. Nr 1627*, Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce nr 6, Kraków 1920 s. 5.

⁶ Np. synod w Kamieniu z 1217 r. Por. Vetulani, dz. c.

⁷ Por. Helcel A., *Ustawodawstwo Kościoła polskiego*, SPPP I, Kraków 1856 s. 333—342. Gromnicki T., *Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostolskich w Polsce do r. 1357*, Kraków 1885, Fabisz P., *Wiadomość o synodach prowincjonalnych i diecezjalnych gnieźnieńskich i o prawach Kościoła polskiego z dodatkiem spisu synodów diecezjalnych polskich*, Kępno 1861.

⁸ Por. Silnicki T., *Władysław Abraham (1860—1941)*. W: Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, wyd. 3, Poznań 1962 s. 47. Abraham W., *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła polskiego*, Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce nr 5, Kraków 1917 s. 7—8. Kałwa P., *Rys historyczny prowincjonalnego ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedrozbiorowej*. W: *Księga pamiątkowa ku czci J. E. Ks. Biskupa M. Fulmana, I*, Wydziały kościelne, Lublin 1939 s. 132.

⁹ Szymański J., dz. c., s. 175 przypuszcza, że powiązanie synodów z wiecami państwowymi stwarzało możliwość uczestnictwa w synodach również osób świeckich, co najmniej księcia, a może także jego najbliższego możnowładczego otoczenia.

nalnych¹⁰. Zjazdy takie, do których sposobność dawały niekiedy uroczystości kościelne¹¹, zajmowały się problemami natury kościelno-politycznej, zatargami z władzą świecką i obroną przywilejów Kościoła, a także sprawami należącymi do zakresu działania synodów prowincjonalnych, tak że mogły ich działalność zastępować¹². Uchwały tych zjazdów (lauda) posiadały tę samą moc obowiązującą, co statuty synodalne¹³.

Prof. Vetulani jest zdania, że „niemałą rolę w bezpowrotnej stracie przekazów naszego ustawodawstwa synodalnego w wieku XIII przypisać należy przede wszystkim ogłoszeniu urzędowego zbioru statutów polskich synodów prowincjonalnych przez arcybiskupa Jarosława Bogorię (na synodzie kaliskim z r. 1357). (...) Z chwilą ogłoszenia synodyku Jarosława stały się bezużytecznymi liczne statuty wcześniejszych polskich synodów prowincjonalnych. (...) Na wyklejki czy karty ochronne poszły zapewne karty, na których dawniejsi pisarze spisali swego czasu obowiązujące przepisy synodalne. Tym tylko, zdaje mi się, tłumaczyć można ten nader przykry dla nauki polskiej fakt, że nasze kapituły, na ogół troskliwe o swe zbiory rękopiśmienne, nie zachowały oryginalnych tekstów trzynastowiecznych statutów, a i Synodyk arcybiskupa Jarosława, ongiś wielką cieszący się powagą, dzisiaj znamy tylko z jednego urzędowego odpisu”¹⁴.

To wszystko jest powodem, że nasze ustawodawstwo synodalne z XIII w., z synodami Kietlicza włącznie, okryte jest zasłoną niełatwą do usunięcia. Każdy badacz tego okresu skazany jest na chodzenie po omacku, dociekania hipotetyczne, wskazywanie najprawdopodobniejszej, choć niewiadomo czy prawdziwej drogi. Na podstawie tej właśnie metody, w oparciu o materiały historyczne, można się pokusić o sporządzenie wykazu synodów czy zjazdów

¹⁰ Zwrócenie uwagi na instytucję zjazdów biskupich, nie przewidzianą w ówczesnym prawie, niemniej jednak bardzo żywotną, bo odpowiadającą faktycznej potrzebie, jest zasługą A b r a h a m a W., *Studia krytyczne*, s. 13—18. Vetulani A., dz. c., s. 1, stwierdza, że „zagadnienie różnicy między zjazdami episkopatu odbytymi pod przewodnictwem metropolity, a synodami prowincjonalnymi wymaga jeszcze szczegółowych badań”.

¹¹ Np. poświęcenie kościoła w Łęczycy w r. 1161 (KDMP II, nr 373), kościoła w Sandomierzu w r. 1191 (KDMP I, nr 2), konsekracja biskupa poznańskiego w Mstowie w r. 1212 (KDWP I, nr 588).

¹² A b r a h a m W., *Studia krytyczne*, s. 16—17 przypuszcza, że w tym właśnie tkwiła przyczyna rzadszego nieraz zwoływania synodów.

¹³ T e n ż e, s. 17.

¹⁴ Vetulani A., dz. c., s. 2—4.

zwołanych przez arcybiskupa Henryka Kietlicza¹⁵. Spróbujmy wyjaśnić kolejno chronologię i charakter tych poszczególnych synodów.

1. Synod w r. 1206

Synod ten lub zjazd, o którym wzmianki są pierwszym w ogóle śladem synodów zwoływanych przez metropolitów gnieźnieńskich, wiąże się ściśle ze sporem Władysława Laskonogiego z arcybiskupem Henrykiem Kietliczem, „pierwszym sporem kościelno-politycznym w Polsce”¹⁶.

Arcybiskup po publicznym i imiennym wykleciu Laskonogiego¹⁷, na skutek gwałtów księcia¹⁸ zmuszony jest uchodzić z Wielkopolski. Było to mniej więcej w połowie r. 1206¹⁹. Po krótkim pobycie u Henryka Brodatego we Wrocławiu²⁰, widzimy go na terytorium Leszka Białego, który panował w Krakowie i Sandomierzu. Na jego terenie zwołuje synod²¹, w którym oprócz arcybiskupa udział wzięli biskupi: krakowski Pełka, płocki Giedko, kujawski Ogierz, oraz kanclerz książęcy Iwo Odrowąż — późniejszy biskup i błogosławiony, mistrz Wincenty — wówczas proboszcz sandomierski i głośny już autor kroniki polskiej, Piotr — dziekan i Jan-kantor z kapituły krakowskiej, a także opaci: je-

¹⁵ Określenia „zjazd” lub „synod” używam „promiscue”, gdyż ściśle przeprowadzenie rozróżnienia jest w konkretnych wypadkach z braku źródeł niemożliwe. W opracowaniu niniejszym opieram się przede wszystkim na pracy Umińskiego J., *Henryk arcybiskup gnieźnieński, zwany Kietliczem*, Lublin 1926.

¹⁶ Por. Abraham W., *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, Kraków 1895, odb. z RAU, t. 32. Szymański J., dz. c., s. 139 w walce Kietlicza z Laskonogim widzi nie tyle starcie państwa z Kościołem, ile tendencji centralistycznych i decentralistycznych.

¹⁷ KDWP I, nr 59 i 40.

¹⁸ Winy księcia Władysława wylicza szczegółowo pismo papieża Innocentego III z dnia 4 stycznia 1207 r. przeznaczone specjalnie dla księcia. Por. KDWP I, nr 42.

¹⁹ Ze słów listów papieskich: „oppressiones tuas exilio fateatur” (KDWP I, nr 42) oraz: „quod in exilio, quod pro communi ecclesiarum vestrarum libertate subivit” (KDWP I, nr 49) wynika, że napisane były po ucieczce arcybiskupa.

²⁰ KDWP I, nr 40.

²¹ Na synod ten naprowadza dokument z r. 1206 (KDMP I, nr 4), w myśl którego Leszek Biały potwierdza nadanie kilku wsi na rzecz klasztoru cystersów sulejowskich przez mistrza Wincentego. Dokument ten omawia również Grodecki R., *Mistrz Wincenty Biskup krakowski*, Rocznik krakowski, t. 19, Kraków 1923 s. 35.

drzejowski Viadrus, wąchocki²² Gwido, koprzywnicki Stach i świętokrzyski z Łysej Góry Symeon. Ze świeckich obecni byli m. in.: ksiązę Leszek Biały, wojewoda sandomierski Wojciech i wojewoda krakowski Pakosław²³.

Celem tego synodu było bez wątpienia naradzenie się nad aktualnym położeniem i obmyślenie programu wspólnej akcji²⁴. Odbył się on zatem w drugiej połowie 1206 r.²⁵, prawdopodobnie w Krakowie²⁶.

Na synodzie tym uchwalono też zapewne, by arcybiskup udał się niezwłocznie do Rzymu, aby osobiście przedstawić sprawę sporu z Laskonogim papieżowi i uzyskać od niego jak najszersze pełnomocnictwa do radykalnego zakończenia sprawy i przeprowadzenia reformy kościelnej²⁷.

2. Synod w r. 1207

W Rzymie znalazł się arcybiskup prawdopodobnie już pod koniec 1206 r.²⁸ i spędził w nim prawie cały styczeń roku 1207²⁹.

²² W dokumencie brzmi: „abbas de Camena”. W ten sposób jeszcze w XIII w. nazywano klasztor wąchocki.

²³ Dokument dodaje na końcu: „et alii plurimi”.

²⁴ K a k o w s k i A., *Synody Kościoła katolickiego w Polsce*, Podręczna Encyklopedia Kościelna, t. 37—38, Warszawa 1913 s. 316, opierając się na KDP s. 16—17 i idąc za Helclem SPPP I s. 334 podaje, że na synodzie tym arcybiskup Henryk ekskomunikował księcia Władysława, biskupa poznańskiego Filipa i kanclerza książęcego Wincetego. U m i ń s k i J., *Henryk arcybiskup gnieźnieński*, s. 27 utrzymuje, że rzucenie klątwy na księcia nastąpiło przed ucieczką arcybiskupa z Wielkopolski.

²⁵ G r o m n i c k i T., *Synody prowincjonalne*, s. 28 stwierdza, że data ta jest „za śmiałym twierdzeniem” i przesuwą ją na czas przed r. 1211, choć w innym miejscu (s. 30) pisze, że „nie można wątpić, że arcybiskup zwoływał niejeden synod, aczkolwiek do r. 1210 wyraźnie tylko o jednej miejscowości wiadomo, że odprawił w niej synod, tj. w Borzykowie”.

²⁶ Tak podaje Fabisz P., *Wiadomość o synodach*, s. 28. K o r y t k o w s k i J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, I, Poznań 1888 s. 109 nie wymienia wcale tego synodu, a w innym miejscu (s. 323) pisze, że arcybiskup „po krótkim pobycie we Wrocławiu udał się wprost do Rzymu”. Podobnie Ś i l n i c k i T., *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 57, choć nie wyklucza, że arcybiskup zwołał synod do jakiejś miejscowości leżącej w obrębie diecezji wrocławskiej.

²⁷ U m i ń s k i J., dz. c., s. 35.

²⁸ A b r a h a m W., *Pierwszy spór*, s. 18.

²⁹ W liście Innocentego III z dnia 4 stycznia 1207 r. (KDWP I, nr 42)

Zaopatrzony w szereg dokumentów zmierzających do uzdrowienia Kościoła w Polsce wracał do kraju, w którym znalazł się najpóźniej latem 1207 r.³⁰

Skoro przed wyjazdem do Rzymu uważał za właściwe naradzić się i obmyśleć wspólną taktykę walki z Laskonogim, tym bardziej teraz, po powrocie do kraju musiał powiadomić książąt i Kościół polski o rezultacie swoich zabiegów w Rzymie, ogłosić wszystkie zarządzenia papieskie, omówić sposoby ich wykonania i to wykonanie nakazać. Bez synodu było to niemożliwe do przeprowadzenia. Toteż wydaje się, że pierwszą rzeczą, do której arcybiskupabrał się po powrocie z Rzymu, było zwołanie jeśli nie formalnego synodu prowincjonalnego, to przynajmniej zjazdu wybitniejszych duchownych i świeckich członków swojego stronnictwa.

W źródłach znajdujemy pewne ślady, że synod taki faktycznie odbył się jeszcze w 1207 r. Istnieje mianowicie dokument księcia Henryka śląskiego dla Trzebnicy z r. 1208, do którego książę włącza potwierdzenie i sankcję arcybiskupa Henryka. Sankcja ta ułożona jest w taki sposób, że nasuwa przypuszczenie uprzedniego liczniejszego zebrania biskupów polskich. Arcybiskup mówi bowiem tak: „Ktokolwiek by złamał postanowienie niniejszego przywileju, mocą Boga Najwyższego... i Pana mojego papieża Innocentego oraz moją i sufraganów moich niech będzie wyklęty”³¹. Zdaniem ks. Umińskiego, arcybiskup nie mógłby wymienić sufraganów, gdyby się już przedtem w sprawie klasztoru trzebnickiego nie wypowiedzieli; a wypowiedzieli się, przyjmując styczniowe z 1207 r. przywileje i dekrety papieskie, co znowu, ponieważ wszyscy są wymienieni, tylko na synodzie mogło mieć miejsce³².

Według Długosza synod ten odbył się w Krakowie³³. Jak można przypuszczać, omawiano na nim głównie spór z Laskonogim i wszystko, co się z tym wiązało. Laskonogiemu postanowiono

do księcia Władysława Laskonogiego wyraźnie wspomniano: „venerabili fratre nostro... Gnesnensi archiepiscopo ad Sedem apostolicam accedente”.

³⁰ Umiński J., dz. c., s. 58 traktuje wznowienie wojny między Odoniczem a Laskonogim jesienią 1207 r. jako skutek powrotu arcybiskupa do kraju.

³¹ Häusler W., *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstentums Oels b. z. Aussterben d. Piastischen Herzogslinie*, Breslau 1884, nr 18.

³² Umiński J., dz. c., s. 60.

³³ SPPP I, s. 334.

niewątpliwie przesłać przeznaczone dlań upomnienie papieskie, jego sojusznikowi zaś, biskupowi poznańskiemu Arnoldowi zakomunikowano potwierdzenie rzuconego nań interdyktu i ekskomuniki. Arcybiskup zapoznał też chyba obecnych z treścią innych listów papieskich inspirowanych przez siebie, chcąc ukazać właściwy kierunek dalszej działalności.

Wydaje się, że na synodzie tym zostały również wydane niektóre dekrety szczegółowe. Ks. Umiński jest zdania, że najprawdopodobniej na tym właśnie synodzie miał miejsca fakt, o którym pisze Długosz: „Synodo provinciali congregata, clericos in sacris ordinibus constitutos uxoris privavit”³⁴.

3. Synod w Borzykowej w r. 1210

Na skutek zręcznych zabiegów dyplomatycznych księciu Laskonogiemu udało się pozyskać dla siebie kurię rzymską, w wyniku czego papież Innocenty III wydał dnia 9 czerwca 1210 r. bullę *Significavit nobis*, mocą której wznawiał ustanowioną testamentem Bolesława Krzywoustego zasadę senioratu i nakazywał arcybiskupowi i jego sufraganom, aby pod karą ekskomuniki nad tą zasadą czuwali, nie łamali jej i innych od łamania powstrzymywali³⁵. Ponieważ najstarszym z książąt był książę Raciborza Mieszko, po jego spodziewanej rychło śmierci, w myśl zasady senioratu tron wielkksiążęcy przypadłby Laskonogiemu.

Odpowiedzią na bullę papieską był synod, odbyty w ostatnich dniach lipca 1210 r.³⁶ w Borzykowej³⁷. Źródła

³⁴ Długosz J., *Catalogus archiepiscoporum gnesnensium*, Opera omnia, I, Cracoviae 1887, s. 351. Ks. Umiński przypuszcza, dz. c., s. 60, że dekret ten przekazują także statuty sieradzkie z r. 1233, KDWP I, nr 150: „precipimus, ut omnes clerici... continentiam observent... maxime in sacris ordinibus constituti, quibus receptis, matrimonia nullomodo eis licuit contrahere nec uti contractis” etc. Z Długosza dowiadujemy się też o dalszej taktyce arcybiskupa względem duchownych żonatyh: „quia ex constitutione Petri Capuani... super uxoris dimittendis, nullus fructus hactenus provenerat... ipse (arcybiskup) omnes clericos, tactis sacrosanctis Evangelii, uxores deinceps et quaslibet concubinas fecit abiurare et ab eis se continere, delinquentes puniens et incorrigibiles ab eorum ecclesiis et beneficiis pellens”.

³⁵ KDMP I, nr 6.

³⁶ Przywilej Władysława Odonicza, wydany na tym synodzie dla opata cystersów w Pforcie na założenie nowego klasztoru w kasztelanii przemęckiej nosi datę 29 lipca 1210 r. Por. KDWP I, nr 66.

³⁷ Zdaniem Umińskiego, dz. c., s. 74 chodzi tu o Borzykową

wskazują wyraźnie, że synod ten odbył się łącznie ze zjazdem książęcym³⁸.

Skład synodu był bardzo szeroko zakreślony, gdyż obok książąt: Leszka Białego, brata jego Konrada Mazowieckiego, Henryka Brodatego i Władysława Odonicza, obok wszystkich biskupów polskich i możnych panów świeckich, wymienieni są także jako obecni: „quam plurimi abbates, prepositi, decani, archidiaconi, canonici, sacerdotes, clerici, et tota sinodus in Boricov celebrata”³⁹ lub „alio quam plures persone in eadem sinodo assistentes”⁴⁰.

Obrady dotyczyły w pierwszym rzędzie sytuacji politycznej kraju, wytworzonej co dopiero przez bullę papieską. Radzono, jakby osłabić znaczenie tego rozporządzenia papieskiego, zawiązano też — być może — koalicję przeciw Laskonogiemu⁴¹. Ponieważ zaś źródła podkreślają synodalny charakter zjazdu, musiano na nim poświęcić też wiele uwagi sprawie reformy wewnętrzno-kościelnej⁴².

4. Synod poborzykowski w r. 1210 lub 1211

Zjazd w Borzykowej był rozpoczęciem nowego zaangażowania w sporze kościelno-politycznym arcybiskupa Kietlicza z księciem Wła-

Wielką, pow. Radomsko. K o r y t k o w s k i J., *Arcybiskupi gniźwieńscy*, s. 326 wskazuje także na Borzykowo w pow. stopnickim, choć równocześnie wątpi, by synod zwoływano do małej wioski i przypuszcza, że Borzykowem nazywano jakieś znaczniejsze miasto polskie, którego nazwę z biegiem czasu zmieniono. G r o m n i c k i T., dz. c., s. 30 opowiada się raczej za Borzykowem na Śląsku.

³⁸ „Et tota sinodus in Boricov celebrata”. KDWP I, nr 66.

³⁹ KDWP I, nr 66.

⁴⁰ KDMP II, nr 381.

⁴¹ Balzer O., *Walka o tron krakowski*, RAU, t. 30, Kraków 1894 s. 346.

⁴² Abraham W., *Pierwszy spór*, s. 31 utrzymuje, że na tym synodzie został wydany wielki przywilej wolnościowy dla Kościoła, na którym to przywileju oprze się przyszedł stosunek Kościoła do państwa. Podobnie Balzer O., *Walka*, s. 346 i Zachorowski S., *Encyklopedia Polska V*, Kraków 1920 s. 145. Umiński J. natomiast, dz. c., s. 78 i Nowacki J., *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustroj*, Dzieje Archidiecezji Poznańskiej, II, Poznań 1964 s. 55 wiążą wystawienie tego przywileju z drugim synodem, odbytym pod koniec 1210 lub z początkiem 1211 r., a opinia ta wydaje się mocno prawdopodobna. Siłnicki T., *Dzieje i ustroj Kościoła katolickiego na Śląsku* s. 128 podaje, że na synodzie w Borzykowej z r. 1210 nastąpiło wprowadzenie celibatu. Por. Długosz J., *Vitae episcoporum Poloniae*, Opera omnia, I, s. 315.

dysławem Laskonogim. Książę, czując pewniejszy grunt pod nogami dzięki bulli papieskiej⁴³, zaczął na nowo szykanować arcybiskupa, zatrzymując nadal opanowany dawniej skarbiec kościelny, pałac i niszcząc włości kościelne, krzywdząc kanoników i innych ludzi kościoła gnieźnieńskiego⁴⁴. W tej sytuacji arcybiskup znowu ekskomunikował księcia, który jednak z góry zaapelował do papieża i wiadomość o tej apelacji rozesłał do wszystkich diecezji polskich⁴⁵. Wobec powyższego arcybiskup postanowił ponownie udać się do papieża, aby unicestwić intrygi księcia u Stolicy Apostolskiej. W tym celu zwołał pod koniec 1210 r. lub w początkach 1211 r. nowy synod prowincjonalny⁴⁶.

W synodzie tym nie wszyscy biskupi polscy wzięli udział, a tylko większa ich część: „suffraganeis plerisque presentibus”⁴⁷. Być może, że ze względu na pośpiech nie wszyscy zdążyli przybyć na synod lub przybyć nie mogli. W każdym razie w obradach brał udział biskup poznański Arnold wraz z dziekanem kapituły poznańskiej⁴⁸.

Z książąt przybyli jedynie Leszek, Konrad i Władysław Odonicz. Brakło natomiast Henryka Brodatego⁴⁹, który prowadził ostrożną politykę i w sporze księcia z arcybiskupem zajął obecnie stanowisko neutralne⁵⁰.

Na tymże więc synodzie — zdaniem niektórych autorów⁵¹ — książęta wydali uroczysty przywilej wolnościowy dla Kościoła, który papież później zatwierdził⁵². Nie znamy dokładnie brzmie-

⁴³ KDMP I, nr 6.

⁴⁴ Umiński J., dz. c., s. 75 fakty, o których pisze Innocenty III w liście do wyznaczonych przez siebie sędziów z dnia 30. 4. 1211 r., kładzie głównie na karb wypadków, jakie zaszły po synodzie borzykowskim. Por. KDWP I, nr 71.

⁴⁵ KDWP I, nr 74.

⁴⁶ Nowacki J., dz. c., s. 54 przyjmuje odbycie tego synodu w początkach r. 1211, ewent. z okazji konsekracji biskupa poznańskiego Filipa. Podobnie Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, s. 331.

⁴⁷ KDWP I, nr 74.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Por. KDWP I, nr 70.

⁵⁰ Por. Umiński J., dz. c., s. 75—77. Pewne uzasadnienie ma również domysł Grodeckiego R., *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, Kraków 1930, s. 199, że Henrykowi chodziło więcej o wymowę polityczną przywileju wolnościowego Kościoła, gdyż miał on być ceną za odwołanie potwierdzenia zasady primogenitury ze strony papieża. Silnicki T., *Dzieje i ustroj Kościoła katolickiego na Śląsku*, s. 146 jest także zdania, że Henryk „wyznawał zasady konserwatywne i nie był skłonny do ustępstw kosztem swej książęcej władzy”.

⁵¹ Umiński J., dz. c., s. 78. Nowacki J., dz. c., s. 54.

⁵² KDWP I, nr 70. KDMP I, nr 7. Grodecki R., *Rozbicie dzielni-*

nia samego przywileju, gdyż pismo papieskie mówi o nim w sposób ogólnikowy. Wiemy jednak, że dotyczył wolności Kościoła⁵³, jak również zmniejszenia tzw. iuris spolii, cz. zwyczajowego prawa książąt do ruchomego majątku zmarłych biskupów.

Przywileje te nie były wprawdzie zupełną nowością, ale sformułowane w zbiorowym akcie kilku książąt na rzecz Kościoła, nabierały znaczenia jak gdyby ustawy zasadniczej. Mieściło się w nich najprawdopodobniej również uchylenie inwestytury monarszej na biskupstwa i zgoda na wolną elekcję kapitulną, gdyż odtąd na ogół brak w źródłach wiadomości o dalszym trwaniu dawnego stanu rzeczy⁵⁴.

Odnosnie „ius spolii” starali się książęta zachować prawo zatrzymania dla siebie złota, srebra, kosztownych szat i koni powozowych po zmarłych biskupach, lecz Innocenty III bullą z dnia 21. 4. 1211 cofnął im to ustępstwo dane im przez jego legata i dobra te polecił przekazać kościołom katedralnym⁵⁵.

Na podstawie listów papieskich ze stycznia 1207 roku oraz swobód, jakie dał Odonicz świeżo ufundowanemu przez siebie klasztorowi w Przemęcie⁵⁶ sądzić również można, że przywilej obejmował niezależność sądową i wolność od ciężarów prawa książęcego.

Dalszym aktem synodu było rzucenie ekskomunikacji na doradcę Laskonogiego, kanclerza Wincentego, w którym widziano główną sprężynę i autora wszystkich dyplomatycznych wybiegów księcia⁵⁷. Prawdopodobnie też arcybiskup wziął wówczas od uczestni-

cowe. W: Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, t. I, Warszawa 1928 s. 120 pisze: „Ponieważ formalnie piecza nad wprowadzeniem w życie praw seniora do Krakowa została powierzona przez papieża arcybiskupowi i jego sufraganom, zatem by sobie pozyskać Kietlicza w tej sprawie wydał Leszek Biały z popierającym go bratem Konradem oraz Władysławem Odoniczem przywilej na rzecz Kościoła, zabezpieczający te wolności kościelne, których się Kietlicz domagał”. Balzer O., *Walka o tron krakowski*, RAU, t. 30, Kraków 1894 s. 350 pisze, że wystawienie przywileju z 1211 r. było dla Leszka środkiem utrzymania się na tronie krakowskim.

⁵³ Tamże: „privilegium super ecclesiastica libertate pia devotione ad statum debitum revocando”.

⁵⁴ Por. Szymański J., dz. c., s. 136—138.

⁵⁵ KDWP I, nr 70.

⁵⁶ KDWP I, nr 66.

⁵⁷ Zob. Umiński J., *Arcybiskup Wincenty z Niałka, następca Henryka, zw. Kietliczem*. W: Księga pamiątkowa ku czci W. Abrahama, t. II, Lwów 1931 s. 15. Na ścisłe rozszalenie sprawy, czy kanclerz został ekskomunikowany na synodzie borzykowskim z końca lipca 1210 r., czy na późniejszym, brak materiału źródłowego.

ków synodu przysięgę, że ani z ekskomunikowanym Laskonogim, ani z jego kanclerzem łączyć się nie będą⁵⁸.

Wprawdzie źródła nie mówią nam wyraźnie o odbyciu tegoż synodu prowincjonalnego w tym czasie. Wnioskujemy o nim jednak ze słów listu papieskiego z dnia 17 lipca 1211 r. do arcybiskupa Henryka: „Cum enim tu, Philippo quondam episcopo et... decano Poznaniensibus necnon et suffraganeis plerisque presentibus, V. cancellarium Poznaniensem in plena synodo vinculo excommunicationis astrinxeris, iidem canonici diutius communicaverunt eidem, quamquam ipsis non licuerit ignorare sententiam in provinciali Concilio solemniter promulgatam”⁵⁹.

Synod, o którym mówi list papieski, musiał mieć miejsce na krótko przed wyborem biskupa poznańskiego Pawła, w przeciwnym bowiem razie kanonicy wybierający Pawła nie mogliby tłumaczyć się przed papieżem, że o ekskomunicie rzuconej uroczyście „in provinciali Concilio” na kanclerza Wincentego, nie zdążyli się dowiedzieć⁶⁰.

Ekskomunika na kanclerza Wincentego musiała być rzucona na jakimś synodzie odbytym po zjeździe głogowskim, który to zjazd miał miejsce z okazji chrzcín w domu Henryka Brodatego w Boże Narodzenie 1208 r. Podczas tego zjazdu kanclerz nie był jeszcze ekskomunikowany.

Ekskomunika nie mogła również mieć miejsca na synodzie w Borzykowiej, gdyż data tego synodu — zdaniem ks. Umińskiego — jest zbyt odległa od wypadków towarzyszących elekcji Pawła na biskupa poznańskiego. „Arcybiskup, który po synodzie borzykowskim przez kilka miesięcy jeszcze pozostawał w kraju, na pewno dowiedziałyby się o lekceważeniu rzuconej przez synod ekskomuniki i zareagowały na to. Jeśli nie reagował, to dlatego, że go nie było w Polsce, czyli że synod, na którym wyklęto Wincentego, odbył się bezpośrednio przed wyjazdem arcybiskupa do Rzymu, a już po naradach borzykowskich”⁶¹. Poza tym w Borzykowiej byli obecni wszyscy biskupi polscy, w synodzie zaś, o któ-

⁵⁸ Por. KDWP I, nr 74: „cum excommunicatis se non communicatum iuraverit”.

⁵⁹ KDWP I, nr 74. Umiński J., dz. c., s. 79 wykazuje, że w Registerum Innocentego III nie ma imienia Filipa. Dodał je Baluze na podstawie Długosza.

⁶⁰ Nowacki J., dz. c., s. 55 określa wybór Pawła biskupem na początek kwietnia 1211 r.

⁶¹ Umiński J., dz. c., s. 80.

ry chodzi, brała udział tylko większa ich część: „suffraganeis plerisque presentibus”.

Argumenty powyższe za synodem poborzykowskim zdają się być dość przekonujące, większość jednak historyków nie wypowiada się na ten temat i raczej nie podziela tego stanowiska.

5. Zjazd w Mąkolnie w r. 1212

Odbyty pod koniec maja 1212 r.⁶² zjazd w Mąkolnie, na pograniczu Kujaw i Wielkopolski⁶³, poświęcony był przede wszystkim sprawie misji pruskiej, gdyż udział brały w nim osoby szczególnie zainteresowane tą misją, a więc Leszek Biały — władca Krakowa i zwierzchnik Pomorza⁶⁴, Konrad Mazowiecki — najbliższy sąsiad ziemi pruskiej, oraz Mszczuj I — książę Pomorza gdańskiego, którego arcybiskup pragnął zjednać dla swojej akcji. Książę ten bowiem wykazywał tendencje separatystyczne i dążył do rozszerzenia swego panowania na Prusy. Poprzez cystersów oliwskich wszczął nawet akcję szykanującą misjonarzy z Łekna.

Z biskupów obecni byli: krakowski Wincenty, kujawski Ogierz i płocki Giedko. Wśród uczestników widzimy również trzech opatów premonstratenskich: z Brzeska, Witowa i Wrocławia, jako że do misji pruskiej postanowiono również obok cystersów wciągnąć drugi zakon — premonstratensów⁶⁵.

Starania około pozyskania Mszczuja i uzgodnienia taktyki misyjnej powiodły się widocznie szczęśliwie, gdyż od zjazdu mąkoleńskiego ustają wszelkie ślady tarć z Pomorzem na tle misji pruskiej, a w ich miejsce występują coraz wyraźniej dowody obustronnego współdziałania pod tym względem⁶⁶.

Oprócz sprawy misji pruskiej tematem rozpraw na tym zjeździe była zapewne także sprawa biskupstwa poznańskiego. W otoczeniu arcybiskupa na zjeździe znajdujemy bowiem proboszcza kapi-

⁶² KDMP I, nr 8 i 9 podaje datę 24 maja.

⁶³ Mąkolno, pow. Koło.

⁶⁴ Umiński J., dz. c., s. 173 jest zdania, że Leszek Biały posiadał pewne włości w okolicy Prus i był już wówczas gospodarczo zainteresowany w Prusach, dokąd sprzedawał sól i żelazo.

⁶⁵ Umiński J., dz. c., s. 173 przypuszcza, że myśl tę wysunął książę Mszczuj, licząc na to, że przez użycie premonstratensów wytworzy rywalizację i walkę między zakonami i sparaliżuje w ten sposób choć częściowo wpływy polskie.

⁶⁶ Jest bardzo prawdopodobne, że właśnie na zjeździe w Mąkolnie książę Mszczuj gdański darował opatowi Chrystianowi na potrzeby misji gród Zantyr z obwodem.

tuły poznańskiej Gerarda, który odmówił zupełnie udziału w elekcji Pawła⁶⁷, i innego kanonika poznańskeigo, Mikołaja, być może tego samego, który w czasie tejże elekcji zgłosił wystąpienie z kapituły na znak protestu przeciw „obrazie”, która w czasie elekcji spotkała arcybiskupa⁶⁸.

6. Zjazd w Mstowie w r. 1212

Sposobnością do zjazdu biskupów w Mstowie⁶⁹ w 1212 r. była konsekracja biskupa poznańskiego Pawła⁷⁰. Na konsekracji obecni byli biskupi: krakowski — Wincenty Kadłubek, wrocławski Wawrzyniec i lubuski Wawrzyniec.

Arcybiskup skorzystał ze sposobności i naradzał się ze swymi sufraganami nad potrzebami Kościoła w Polsce. Śladem tych narad jest ważne postanowienie karne, wydane trzeciego dnia po uroczystościach konsekracyjnych przeciw członkom kapituł nieprzestrzegającym tajemnicy obrad. Arcybiskup orzekł wówczas za zgodą zebranych: „Statui, et sub anathemate posui omnem canonicum vel quemlibet alium religiosam vitam virum ducentem, qui Capituli sui secreta propalare presumpserit”⁷¹.

Uchwałę tę podjęto prawdopodobnie w związku z wypadkami, jakie zaszły po elekcji biskupa Pawła, celem zaś jej było zarówno danie możności śmiałego wypowiedzania się członkom kapituł, jak również podejmowanie decyzji bez obawy represji z czyjejkolwiek strony⁷².

⁶⁷ Por. KDWP I, nr 81.

⁶⁸ KDWP I, nr 74.

⁶⁹ KDWP I, nr 588. Mstów — miasteczko nad Wartą, pow. Częstochowa.

⁷⁰ U miń ski J., dz. c., s. 97 przyp. 4 umieszcza tę konsekrację dopiero po zjeździe mąkoleńskim. Opiera się na KDWP I, nr 588, który mówi, że konsekracja Pawła odbyła się w 14 roku rządów arcybiskupa: „anno MCCXII, tercio post consecrationem domini P. die, et anno quartodecimo archiepiscopatus mei”. Rocznicą konsekracji arcybiskupa wypadła według D ł u g o s z a, Opera I, s. 351 po 22 marca 1212 r. Podwójne „post” nasuwa przypuszczenie, że konsekracja miała miejsce raczej po 24 maja 1212, czyli po dacie zjazdu mąkoleńskiego.

⁷¹ KDWP I, nr 588. A b r a h a m W., *Studia krytyczne*, s. 16 podkreśla, że jest to „pierwszy najdawniejszy znany w brzmieniu oryginalnym statut naszego Kościoła”. Por. także K u t r z e b a S., *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, II, Lwów — Warszawa — Kraków 1926 s. 135.

⁷² U miń ski J., dz. c., s. 98 na podstawie KDWP I, nr 150 wysuwa przypuszczenie, że może kanclerz Laskonogiego Wincenty Niałek, będący równocześnie kanonikiem gnieźnieńskim, zdradzał sekrety kapitulne.

7. Synod w Sieradzu w r. 1213

Papież Innocenty III pod datą 19 kwietnia 1213 r. rozesał do wszystkich patriarchów, arcybiskupów i biskupów, do wszystkich monarchów chrześcijańskich, wielkich mistrzów zakonów rycerskich i innych przełożonych zakonnych list konwokacyjny *Vineam Domini Sabaoth*, wzywający ich do przybycia na Sobór Powszechny Lateraneński IV, którego otwarcie miało nastąpić w Lateranie 1 listopada 1215 r.

W związku z tym dnia 24 czerwca 1213 r. odbył się w Sieradzu⁷³ zjazd biskupów, z wyjątkiem lubuskiego Wawrzyńca i kamieńskiego Sigwina, z udziałem przedstawicieli główniejszych zakonów: benedyktyńskiego, premostrateńskiego i cysterskiego, jak również liczniejszych niż na poprzednich zjazdach reprezentantów kapituł.

Zjazd nosi charakter zwołanego doraźnie synodu prowincjonalnego i stanowi odzew Kościoła polskiego na soborowe wezwanie papieża. Arcybiskup chciał niewątpliwie powiadomić zebranych o zapowiedzianym soborze, naradzić się nad szczegółami wymienionymi w liście papieskim, rozważyć aktualne potrzeby kościelne kraju i wytyczyć kierunek prac przygotowawczych zgodnie z poleceniem papieża.

Miejszem zjazdu został wybrany Sieradz, położony w środku między stolicami biskupimi Polski, aby wszystkim biskupom udogodnić przyjazd z uwagi na wielkie znaczenie obrad⁷⁴.

W zjeździe uczestniczyli również opaci trzech różnych zakonów i liczni przedstawiciele kapituł, z uwagi na to, że papież zapraszał na sobór opatów i kapituły, ponieważ miały być na nim omawiane także sprawy zakonne i kapitulne.

Warto dodać, że na zjeździe tym kanclerz księcia krakowskiego, późniejszy biskup i błogosławiony, kanonik Iwo Odrowąż, nadał cystersom sulejowskim wieś dziedziczną Dobrczę.

8. Zjazd w Ołoboku w r. 1213

Od zjazdu w Sieradzu cała działalność arcybiskupa Henryka stoi pod znakiem zapowiedzianego Soboru Powszechnego. Toteż każdy

⁷³ KDP III, nr 7.

⁷⁴ Być może, że biskup lubuski Wawrzyniec nie przybył na zjazd właśnie z uwagi na największą odległość od Sieradza, a może nie zdążył przybyć tylko na dzień 24 czerwca, w którym został wydany dokument mówiący o zjeździe.

większy zjazd i każde zetknięcie się, czy to z wybitniejszymi duchownymi, czy też z księżętami lub rycerstwem służyły mu jako sposobność do narad nad brakami naszego życia kościelnego i proponowanymi środkami zaradczymi.

W tym też świetle należy patrzeć na dokonaną dnia 20 października 1213 r.; a więc w cztery miesiące po synodzie siaradzkim, uroczystą konsekrację kościoła klasztornego cysterek w Ołoboku. Uroczystość ta ściągnęła prałatów ze wszystkich prawie dzielnic polskich, m. in. przedstawicieli kapituł z Krakowa, Poznania, Kalisza, opata premonstratorskiego ze Zwierzyńca i proboszcza z Trzebnicy⁷⁵. Była to nowa sposobność do rozejrzenia się w materiale zbieranym na Sobór Powszechny.

9. Synod w Wolborzu w r. 1215

Przypieczętowaniem prac przygotowawczych do Soboru Powszechnego stał się w Kościele polskim synod prowincjonalny w Wolborzu⁷⁶.

Wiele spraw wymagało decyzji. Tak np. w sprawie sporu o dziecięciny, który wynikł między biskupem kujawskim Bartonem a klasztorem w Strzelnie, synod wyznaczył sędziów: Meingota, proboszcza z Trzemeszna, i Guntera, dziekana z Płocka. Ponieważ wyrok tych sędziów został ogłoszony jeszcze w ciągu 1215 r.⁷⁷, synod w Wolborzu mógł odbyć się najpóźniej około połowy 1215 r.⁷⁸

W liście konwokacyjnym papież zarządził, by w każdej prowincji kościelnej tylko jeden lub dwóch biskupów pozostało dla załatwienia spraw bieżących i szafowania Sakramentów św. Synod musiał zatem wyznaczyć tych, którzy zostaliby w kraju i określić im kompetencje. Podobnie należało zastanowić się nad delegacjami kapituł katedralnych i kolegiackich na Sobór, by one reprezentowały kierunek reformistyczny polskiego kleru. Dla pokrycia kosztów po-

⁷⁵ KDWP I, nr 81.

⁷⁶ Wolbórz, pow. Piotrków Trybunalski.

⁷⁷ KDWP I, nr 84. Dokument ten jest jedynym śladem synodu wolborskiego: „Inde est quod nos Mengos prepositus de Chirmesna et Gunterus decanus de Ploczk, iudices delegati a synodo provinciali habita in Woybor”. Por. także Vetulani A., dz. c., s. 15—16.

⁷⁸ Por. Umiński J., dz. c., s. 109. Podobnie Gromnicki T., dz. c., s. 33. Grodecki R., *Mistrz Wincenty*, s. 53 datę synodu wolborskiego ustala na r. 1214. Abraham W., *Pierwszy spór*, s. 38 opowiada się za końcem r. 1214 lub początkiem 1215.

dróży i utrzymania w Rzymie oraz dla godnego reprezentowania naszego episkopatu na Soborze, zarządzono niewątpliwie daninę⁷⁹.

Na synodzie tym trzeba było też zająć się sytuacją polityczną i zapewnieniem spokoju na czas nieobecności arcybiskupa w kraju. W związku z tym uzyskał arcybiskup nowy przywilej dla Kościoła polskiego, analogiczny do przywileju wydanego na synodzie poborykowskim⁸⁰. Przywilej wydał książęta: Leszek, Konrad, Władysław Odonicz i Kazimierz Opolski. Widocznie tylko oni uczestniczyli w synodzie. Dali więc Kościołowi własne, niezależne zupełnie sądownictwo: ludzie osiedli na dobrach Kościoła mieli odtąd stać nie przed sądem księcia lub jego urzędnika, lecz przed sądem przełożonego kościoła, do którego włości należą. Oprócz uczestniczenia w niezależnym sądownictwie kościelnym, ludzie kościelni, również świeccy, mieli być wolni od służby i ciężarów prawa książęcego, zubożających ludność osiadłą na roli. Do tych ciężarów należało dostarczenie podwód i koni do transportów i posyłek, utrzymywanie przejeżdżającego księcia, jego dworu i urzędników (powoz, przewod, „prevori”, danina nazarzu i nastawy)⁸¹. W stosunku do archidiecezji gnieźnieńskiej książęta zobowiązali się nie częściej, jak tylko raz w roku — „według starego zwyczaju” — przejeżdżać przez arcybiskupie dobra łowickie⁸². Zwrócono też wszystkie majątki, wsie i lasy zabrane kiedykolwiek kościołowi gnieźnieńskiemu: „Restituimus omnes villas beato Adalberto pertinentes, similiter et silvas cum suis utilitatibus”⁸³.

⁷⁹ Por. KDKM, nr 199.

⁸⁰ KDWP I, nr 68. Abraham W., *Pierwszy spór*, s. 39.

⁸¹ „Inde est quare nos promittimus et iuramus domino Henrico Polonorum archiepiscopo et successoribus ipsius, omnibus suffraganeis eius et etiam successoribus suffraganeorum, quod ab hac hora in antea quoad vixerimus volumus custodire immunitatem Ecclesie Dei, ne ullum dispendium per nos vel per nostros patiat, sed ville ecclesiarum et incole ipsarum omnimode gaudeant privilegio libertatis. Est itaque primum quod statuimus et custodiri volumus: ne quis hominum ecclesie inhabitans patrimonium, alias ad iudicium quam coram ipsius ecclesie prelato, vel coram suo iudice iudicandus pertrahatur. Volumus etiam, quod homines ecclesiarum immunes sint a servitute quod dicitur povoz et prevod et prevori et naraz et nastava”. KDWP I, nr 68.

⁸² Widocznie zwyczaj ten przynoszący arcybiskupstwu dużą szkodę poszedł w zapomnienie, skoro trzeba go było przypominać książętom.

⁸³ KDWP I, nr 68. Abraham W., *Pierwszy spór*, s. 39, przyp. 1 słowa te rozumie w znaczeniu obietnicy uczynionej na przyszłość i widzi w nich dowód utworzenia w Wolborzu zaczepnej ligi politycznej przeciw Laskonogiemu, zobowiązującej się w razie pokonania go do zwrotu kościołowi gnieźnieńskiemu wszystkich należnych doń dóbr.

Przywilej książęcy został zatwierdzony i umocniony sankcją apostolską — listem papieża Innocentego III z dnia 29 grudnia 1215 r., skierowanym do arcybiskupa i jego sufraganów⁸⁴. Dla nadania większej powagi aktowi, papież umieścił przywilej dosłownie w swoim liście.

10. Synod posoborowy w r. 1216

Kanon 6 Soboru Laterańskiego IV nakazywał odbywać co roku w każdej prowincji synody i odczytywać na nich dekrety laterańskie⁸⁵.

Arcybiskup Henryk, który sumiennie przestrzegał wszystkich przepisów Stolicy Apostolskiej, chciał niewątpliwie być dokładnym wykonawcą i tego zarządzenia, uświęconego najwyższą powagą. Nie można zatem wątpić, że jedną z głównych spraw, której poświęcił uwagę wkrótce po powrocie z Soboru, było zwołanie nowego synodu prowincjonalnego w Polsce. Wprawdzie znane nam źródła nic o tym nie mówią, sam fakt jednak nie może ulegać wątpliwości. Jeżeli po każdorazowym powrocie z Rzymu arcybiskup zwoływał synod prowincjonalny czy zwykły zjazd, nie mógł postąpić inaczej obecnie, po wydarzeniu takiej rangi, jakim

które Laskonogi nieprawnie posiadał. „Trudno przypuścić, żeby książęta, wydający przywilej, którzy nieraz dali już przykłady swej dla Kościoła uległości, zatrzymywali nieprawnie dobra kościelne i to jeszcze kościoła gnieźnieńskiego, którego dobra leżały w Wielkopolsce”. Umiński J., dz. c., s. 111—112 jest odmiennego zdania i utrzymuje, że ustęp dotyczący zwrotu włości kościelnych musiał mieć pokojowe znaczenie. Mógł być co najwyżej ogólnikowym stwierdzeniem zasady, że co kościelne, nie może się znajdować w rękach panów świeckich; konkretnie zaś dotyczył tylko tych majątności kościoła gnieźnieńskiego, które leżały poza terytorium księcia wielkopolskiego, na innych obszarach Polski. Majętności takich, prócz Łowicza wymienionego w przywileju, było dość dużo. Autorem ligi, jeśli była zawarta, mógł być tylko arcybiskup, stąd nie mogło być jego zamiarem ustanawianie czegoś, co nosiłoby w sobie zapowiedź bliskiej wojny w chwili, kiedy wybierał się na dłuższy czas do Rzymu. Raczej robił wówczas wszystko, by zapewnić utrzymanie pokoju w państwie; zwłaszcza że i papież wzywając na Sobór, stawiał przed oczyma jako jeden z celów powszechną pacyfikację chrześcijaństwa.

⁸⁴ KDWP I, nr 85. Przywilej ten był później zatwierdzony także przez papieża Honoriusza III. Por. KDWP I, nr 114.

⁸⁵ Zob. Mansi J., *Sacrorum Conciliorum Nova et Amplissima Collectio*, Paris 1903, XXII, s. 991.

był Sobór Powszechny, rozwiązujący zagadnienia aktualne również dla Kościoła w Polsce.

Mogłoby się wprawdzie wydawać, że taki synod nie był konieczny, skoro każdy biskup przywiózł ze sobą tekst kanonów soborowych i mógł je ogłosić w swojej diecezji na synodzie diecezjalnym. Wiemy jednak, że nie wszyscy biskupi uczestniczyli w Soborze, a poza tym arcybiskupowi chodziło niewątpliwie o uroczyste promulgowanie uchwał, a przez to większe zobowiązanie nimi zarówno kleru, jak i ludu z książętami na czele⁸⁶.

W związku z postanowioną krucjatą do Ziemi św. Sobór zarządził, aby przynajmniej w ciągu najbliższych czterech lat był zachowany na całym świecie chrześcijańskim pokój powszechny. Przełożeni kościołów zostali zobowiązani, aby wszystkich, tocących jakiegokolwiek spory, przynaglali usilnie do zgody⁸⁷. Toteż poza promulgowaniem uchwał soborowych, wspólnego naradzenia się na synodzie wymagały aktualne ciągle sprawy dawnego sporu kościelno-politycznego. Arcybiskup, jeśli chciał pójść po linii życzeń soborowych, nie mógł zadowolić się tym, że w ostatnich latach między nim a księciem nie było otwartej walki, lecz musiał starać się o wytworzenie warunków pozytywnej współpracy z księciem.

Szczegółowym zagadnieniem, które należało omówić, była sama krucjata jerozolimska. Wszak arcybiskup przyjął krzyż razem z innymi ojcami Soboru i w imieniu Polski zobowiązał się do udziału w wyprawie krzyżowej⁸⁸. Wpadało zatem omówić teraz wszystkie szczegóły zaplanowanej wyprawy i zdecydować, kto i w jakiej mierze weźmie w niej udział.

Pewne wnioski odnośnie tego domniemanego synodu posoborowego dadzą się — zdaniem ks. Umińskiego — wyciągnąć również ze statutów synodu odbytego później, za arcybiskupa Pełki, w Sieradzu, w 1233 r. „Statuty owe były zestawieniem, a raczej powtórzeniem i rozszerzeniem dekretów, wydanych przez poprzedników Pełki, przede wszystkim zaś arcybiskupa Henryka. Ponieważ w statutach sieradzkich znajdujemy wiele punktów stycznych z uchwałami Soboru Laterańskiego IV, mamy prawo wnioskować, że decyzje styczne właśnie na synodzie prowincjonalnym posoborowym zostały powzięte. Według tego więc kryterium synod

⁸⁶ Zob. Umiński J., dz. c., s. 190.

⁸⁷ Mansi J., dz. c., s. 956.

⁸⁸ Wynika to z listu papieża Honoriusza III, KDWP I, nr 92.

ogłosiłby jeszcze postanowienia na temat życia i zachowania się kleru, stroju duchownego, wizytacji archidiakońskich, stosunku wizytowanych do archidiakonów, uiszczenia dziesięcin”⁸⁹.

Również w oskarżeniu arcybiskupa przed Stolicą Św. przez biskupa płockiego Giedka i kapitułę płocką⁹⁰ oraz z wynikającej z tego oskarżenia znajomości statutów lateraneńskich u płoczan widzi ks. Umiński dowód, że przed synodem diecezjalnym płockim odbył się synod prowincjonalny w Polsce, na którym płoczenie owe statuty poznali⁹¹.

Ponieważ powrót arcybiskupa z Rzymu nastąpił dopiero wiosną 1216 r.⁹², krótko potem mógł odbyć się wspomniany synod.

11. Synod diecezjalny w Płocku w r. 1216

Kanon 6 Soboru Lateraneńskiego IV postanawiał m. in. że decyzje synodów prowincjonalnych winny być ogłaszane na synodach diecezjalnych, odbywanych również co roku⁹³. Toteż w ślad za synodem prowincjonalnym po Soborze, szło odbywanie synodów diecezjalnych, będących najlepszym źródłem popularyzowania przepisów soborowych.

Źródła mówią nam wyraźnie tylko o jednym takim synodzie diecezjalnym, odbytym najprawdopodobniej w połowie lata 1216 r.⁹⁴ pod przewodnictwem samego arcybiskupa Henryka w Płocku⁹⁵.

Na tle wprowadzania w życie uchwał soborowych i konsekwentnego przeprowadzania reformy w Kościele polskim po Soborze, popadł arcybiskup w ostry konflikt z biskupem płockim Giedkiem i jego kapitułą. Oni to wytoczyli arcybiskupowi przed Stolicą Apostolską formalny proces, oskarżając go o szykanowanie w naj-

⁸⁹ Umiński J., dz. c., s. 191.

⁹⁰ KDKM I, nr 199. KDWP I, nr 102.

⁹¹ Umiński J., dz. c., s. 197.

⁹² Tenże, dz. c., s. 157, przyp. 2 jest „prawie pewny”, że jeszcze 18 lutego 1216 r. arcybiskup był w Rzymie.

⁹³ Por. Mansi J., dz. c., s. 991n.

⁹⁴ Chodyński S., *Płockie biskupstwo*. W: Encyklopedia kościelna, t. 19, Warszawa 1893 s. 620 i Kąkowski A., *Synody Kościoła Katolickiego w Polsce*, s. 323 oznaczają ten synód w swoich spisach na rok 1218. Natomiast Mąkowski W., *Brevis conspectus hucusque celebratarum synodorum Dioecesis Plocensis*, Plociae 1927 s. 2, opierając się na wynikach badań ks. Umińskiego podaje rok 1216.

⁹⁵ KDKM I, nr 199. KDWP I, nr 102.

rozmaitszy sposób diecezji płockiej. Wśród licznych oskarżeń znalazł się również następujący passus, zawierający m. in. informację o interesującym nas synodzie w Płocku: „Cumque in Plocensi ecclesia Synodum celebrans nil invenisses in clero vel episcopo corrigendum, duos. A. videlicet et W. clericos elegisti, qui tanquam speciales criminum delatores excessus deferrent episcopi atque cleri”⁹⁶.

Według ks. Umińskiego synod ten mógł mieć miejsce tylko w połowie lata 1216 r.⁹⁷. „Arcybiskup wrócił z Soboru wiosną 1216 r. Trudno jednak przypuścić, aby wprowadzanie uchwał soborowych zaczął od niekarnej diecezji płockiej. Raczej wprowadził najpierw uchwały w diecezjach innych, gdzie wiedział, że go żaden opór nie spotka: krakowskiej, wrocławskiej, lubuskiej i włocławskiej. Przedtem zaś jeszcze musiał odprawić w Polsce synod prowincjonalny. Czyli że odprawienie synodu płockiego nie da się pomyśleć przed połową roku 1216. Ale i nie wiele później, po połowie tego roku”⁹⁸.

Istnieją zatem podstawy do przypuszczenia, że i w innych diecezjach podobne synody miały miejsce i że nawet synod płocki wyprzedziły⁹⁹.

⁹⁶ KDKM I, nr 199. KDWP I, nr 102.

⁹⁷ Synodowi temu poświęcił Umiński osobną pracę: *O synodzie diecezjalnym płockim z r. 1216 słów kilka*, Miesięcznik pasterski płocki 12 (1925) 457—460.

⁹⁸ Umiński J., dz. c., s. 195, przyp. 1. Sawicki J., *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Concilia Poloniae, Źródła i studia krytyczne, VI, Warszawa 1952 s. 9 pisze na ten temat tak: „Konstrukcja ks. prof. Umińskiego, aczkolwiek ponętna i wielce przekonywująca, musi być jednakże traktowana jedynie jako hipoteza. O synodzie omawianym wiemy z listu Honoriusza III tylko tyle, że odbył się on w Płocku pod osobistym przewodnictwem metropolity i że celem jego widocznie była reforma karności kościelnej w diecezji płockiej, obejmująca zarówno samego biskupa jako też i całe duchowieństwo diecezjalne. Co do czasu jego odbycia się możemy jedynie stwierdzić, że odbył się on po powrocie Kietlicza z Rzymu a przed 1218 r., a więc w czasie między wiosną 1216 a początkiem 1218 r. Charakter tego synodu nie jest całkiem jasny, to pewne, że nie był to synod prowincjonalny, lecz synod typem zbliżony do synodów diecezjalnych”.

⁹⁹ W r. 1216 świadczy arcybiskup razem z biskupem wrocławskim Wawrzyńcem, kanclerzem Leszka Białego Iwonem, dwoma prałotami kapituły wrocławskiej i kanonikiem płockim Wincentym na jednym z dokumentów śląskich: KDKM I, nr 186. Było to więc już po Soborze — bliższej daty dokument nie podaje. Pobyt arcybiskupa na Śląsku można — zdaniem ks. Umińskiego — tłumaczyć dwojako: 1—0, że wracając z Rzymu arcybiskup zatrzymał się w księstwie Brodatego; 2—0,

12. Synod w końcu r. 1216

Pod koniec roku 1216 wpłynęły do Stolicy Apostolskiej trzy polskie sprawy.

Pierwszą z nich była sprawa pruska. Mniej więcej w połowie 1216 r. Prusowie, przywiązani do starej, pogańskiej wiary i starego ładu, dotychczas względnie spokojni, wystąpili do stanowczej rozprawy z chrześcijaństwem. Walka ta, mająca raczej charakter najazdów, wzrastała z każdym dniem i zataczała coraz to szersze kręgi. Początkowo obejmowała głównie ziemie pruskie, potem przeniosła się także na ziemie czysto polskie i Pomorze.

Arcybiskup Henryk, zaniepokojony wzrastającym niebezpieczeństwem pruskim, stojąc w obliczu krucjaty jerozolimskiej, do której siebie i Polskę na Soborze zobowiązał, zwrócił się wraz z biskupami i książętami polskimi — najpóźniej w grudniu 1216 r. — z prośbą do papieża Honoriusza III, aby ślub podjęcia wyprawy do Ziemi św. zamienił na wyprawę krzyżową w obronie misji pruskiej i dla uśmierzenia pruskich najazdów.

Papież listem z dnia 14 lutego 1217 r.¹⁰⁰ częściowo tylko uwzględnił prośbę polską, zezwalając arcybiskupowi z uwagi na zły stan jego zdrowia na pozostanie w kraju. Ci zaś krzyżowcy, których stać było na wyprawę na Wschód, mieli to, zgodnie z przyjętym zobowiązaniem, bezwzględnie uczynić.

Charakterystyczne jest, że papież w odpowiedzi swojej potwierdza odbiór pisma *biskupów i książąt prowincji gnieźnieńskiej*¹⁰¹, co pozwala suponować, że chodzi tu o wszystkich — bez wyjątku — biskupów i książąt¹⁰².

Drugą sprawą przedłożoną papieżowi była prośba Władysława Odonicza o zatwierdzenie jego układu z Władysławem Laskonogim. Na mocy tego układu potwierdzonego przysięgą, Laskonogi zobowiązał się oddać Odonowiczowi wszystko, cokolwiek był mu winien.

że przybył specjalnie do diecezji wrocławskiej w związku z wprowadzeniem uchwał soborowych, a więc i odprawieniem synodu diecezjalnego we Wrocławiu. Por. Umiński J., dz. c., s. 157, przyp. 2 i s. 192, przyp. 1.

¹⁰¹ „Litteras tam episcoporum quam principum Gneznensis provincie nobis accepimus presentatas... Sane prefati episcopi atque principes nobis humili instantia supplicarunt”. KDWP I, nr 92.

¹⁰² Umiński J., dz. c., s. 208.

Układ ten papież potwierdził listem do Odonicza z dnia 9 lutego 1217 r.¹⁰³. Innym listem, z tego samego dnia, skierowanym do arcybiskupa i jego sufraganów, polecił, aby czuwali nad dotrzymaniem ugody, tego zaś z książąt, który by ośmielił się ją złamać, obłożył karą kościelną¹⁰⁴. Również w tym samym dniu, tj. 9 lutego 1217 r., papież na prośbę Odonicza wziął w opiekę jego osobę i jego własności¹⁰⁵.

Trzecią wreszcie sprawą posłaną do aprobaty papieskiej była ugoda w sporze o dziesięciny między Henrykiem Brodatym a biskupem wrocławskim Wawrzyńcem. Papież pismem swoim z dnia 15 lutego 1217 r. udziela potwierdzenia na prośbę obu stron i „czcigodnych braci, Henryka, arcybiskupa gnieźnieńskiego, oraz jego sufraganów”¹⁰⁶.

Zarówno prośba dotycząca ugody między Henrykiem Brodatym a biskupem Wawrzyńcem, jak i prośba o zamianę ślubu jerozolimskiego na wyprawę pruską miały charakter zbiorowy, co pozwala przypuszczać, że przed wysłaniem zbiorowych listów do papieża odbył się w Polsce jakiś wielki zjazd całego episkopatu i książąt polskich. Nie może tu chodzić o synod prowincjonalny, który arcybiskup zobowiązany był odprawić po powrocie z Soboru, gdyż synod ten mógł mieć miejsce krótko po przyjeździe arcybiskupa do kraju, a więc wiosną 1216 r. i jego głównym celem było uroczyste promulgowanie uchwał soborowych. Tymczasem zjazd obecny mógł mieć miejsce kilka miesięcy później, w listopadzie lub w początkowych dniach grudnia 1216 r., gdyż pierwsze odpowiedzi papieskie w przedmiocie zjazdu noszą datę 9 lutego 1217 r.¹⁰⁷.

Przedmiotem obrad zjazdu — jak wynikałoby z pism skierowa-

¹⁰³ KDWP I, nr 89.

¹⁰⁴ KDWP I, nr 90. List ten mówi, że układ między książętami stanął „nobis mediantibus”, tzn. przy pośrednictwie papieża. Umiński J., dz. c., s. 210 przypuszcza, że arcybiskup przeprowadzając ugodę działał jako legat papieski i wykonawca uchwał soborowych.

¹⁰⁵ KDWP I, nr 91.

¹⁰⁶ Theiner A., *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque, finitimarum historiam illustrantia*, I, 1217—1409, Romae 1860, nr 5. Zob. także Silnicki T., *Dzieje i ustrój Kościoła Katolickiego na Śląsku*, s. 149.

¹⁰⁷ Zob. Umiński J., dz. c., s. 209. Autor jest przekonany, że w zjeździe brał udział nawet Władysław Laskonogi i Mszczuj pomorski, stąd „były to pierwszy w czasie rządów arcybiskupa Henryka zjazd na tak szeroką, powszechną zakreślony skalę”.

nych do papieża — było w pierwszym rzędzie zajęcie stanowiska wobec zbliżającej się wyprawy jerozolimskiej, uzgodnienie jej z koniecznością obrony misji pruskiej i zagrożonych przez Prusów granic kraju, oraz usankcjonowanie zawartych przedtem układów pokojowych.

Oczywiście podkreślić trzeba, że mimo wszystko synod ten pozostaje tylko w dziedzinie hipotez, aczkolwiek konstrukcja ks. Umińskiego w tym względzie wydaje się mocno przekonywująca¹⁰⁸.

13 i 14. Synod w Witowie i Chelou

O synodach tych dowiadujemy się z rękopisu 73 Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku, zawierającego — jak to udowodnił Vetulani¹⁰⁹ — statuty synodu w Kamieniu z 1217 r.

Kanon szósty tych statutów zaczyna się od słów: „Innovamus etiam excommunicationem latam in Uogbor, et in Uitouh, et in Chelou”¹¹⁰. Kanon ten ponawia postanowienia, jakie zapadły na wcześniejszych synodach, mianowicie w Wolborzu¹¹¹, Witowie¹¹² i niezidentyfikowanej miejscowości Chelou lub Cheleu¹¹³.

Ponieważ synod wolborski odbył się w r. 1215, a datę synodu kamieńskiego ustala Vetulani na rok 1217, synody w Witowie i „Chelou” musiały mieć miejsce w latach 1215—1217. Postanowienia tych synodów — jak wynika z kanonu 6 statutów kamieńskich — skierowane były przeciw osobom naruszającym prawa majątkowe Kościoła, choć niewątpliwie dotyczyły większej ilości spraw¹¹⁴.

¹⁰⁸ Por. Umiński J., dz. c., s. 208—209.

¹⁰⁹ Vetulani A., *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*.

¹¹⁰ Tamże, s. 12.

¹¹¹ W r. 1215.

¹¹² Witów był siedzibą klasztoru premonstratensów. Vetulani A., dz. c., s. 16 zaznacza, że opat premonstratensów witowskich odegrał ważną rolę w okresie pierwszego sporu kościelno-politycznego.

¹¹³ Prawdopodobnie nazwa tej miejscowości została błędnie przepisana. Prof. Semkowicz wyraził przypuszczenie, że chodzi o Chełm nad Wkrą. Vetulani A., dz. c., s. 16 przypuszcza, że w wypadku pomyłki łatwiej przyjąć, że w oryginalnym tekście miejscowość ta brzmiała: Chekou i czytać ją należy jako Ceków, choć przeciw tej identyfikacji przemawia użyta na określenie Cekowa nazwa „Cekoviz”, występująca w dokumencie Odonicza — KDWP I, nr 77.

¹¹⁴ Na synodach odczytywano tylko te postanowienia, które uważano za aktualne w danej chwili. Por. Vetulani A., *Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce w XIII wieku*. W: *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949 s. 50.

15. Synod w Kamieniu w r. 1217

Wydanie statutów tego synodu i jego chronologiczne ustalenia zawdzięcza nauka polska wnikliwemu studium prof. Vetulaniego, dokonany na podstawie odnalezionego przez niego rękopisu Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku (ms. 73)¹¹⁵. Rękopis statutu zawiera siedem kanonów¹¹⁶.

Kanon pierwszy tego statutu stanowi niejako wstęp i nakazuje wszystkim biskupom bezwzględną solidarność na wypadek wygnania któregoś z nich i obowiązek udzielenia mu pomocy: „Si forte exilium vel aliud iniustum gravamen a quocunque patriatur iniuste”. Kto by zaś się z tej solidarności wyłamywał, zaciąga tym samym suspensę a divinis.

Kanon drugi grozi surowymi sankcjami karnymi tym duchownym, którzy spiskują przeciw swoim biskupom: „in suos prelatos... ad conspirandum iuramenta vel conventicula aut fratris clanculo facere presumunt”.

Kanon trzeci grozi klątwą tym wszystkim, którzy „viros ecclesiasticos” pozbawiają „solatium amicorum”. Vetulani wyjaśnia:

„Kara pozbawienia pociechy wszystkich sakramentów i wyłączenie ze wspólności (wiernych) występuje jako kara talionu za pozbawienie osób duchownych owego „solatium amicorum”. Wynika zatem, zdaniem moim niewątpliwie, iż owo pozbawienie „viros ecclesiasticos” pociechy przyjaciół polega na ich wyłączeniu z grona przyjaciół, czyli na wypędzeniu lub uwięzieniu. Zważywszy wysokość kary przyjąć należy, iż pod „viros ecclesiasticos” należy rozumieć biskupów. Obok bowiem klątwy na kościoły tych, którzy dopuścili się wypędzenia biskupa, spada jeszcze interdykt, jak to wynika z zastrzeżenia co do możliwości udzielenia sakramentu pokuty tylko w wypadku śmierci, zaś chrztu tylko niemowlętom”¹¹⁷.

Kanon czwarty zwraca się przeciwko tym, którzy ksiąząt podburzają przeciw Kościołowi i duchowieństwu: „qui principes excitant suis machinationibus contra ecclesias vel personas ecclesiasticas”.

Kanon piąty skierowany jest przeciw duchownym, którzy

¹¹⁵ Vetulani A., *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*.

¹¹⁶ Podział statutu na siedem kanonów przeprowadził sam Wydawca, kierując się treścią przepisów prawnych.

¹¹⁷ Vetulani A., dz. c., s. 29.

innych duchownych pozywają przed sądy świeckie i tam szukają wymiaru sprawiedliwości: „Si quis clericus alium clericum ausu temerario coram iudice seculari provocaverit”¹¹⁸.

Kanon szósty ponawia postanowienia, jakie zapadły na synodach w Wolborzu, Witowie, i „Chelou”. Postanowienia te skierowane były przeciw osobom naruszającym prawa majątkowe Kościoła: „in omnes occupatores prediorum ecclesie, detentores familie ecclesie et inpeditores decimarum”. Synod kamieński poza klątwą ipso facto, którą ponawia za poprzednimi synodami, dodaje jeszcze nową sankcję, że o ile przestępstw tych dopuścili się patronowie kościołów, mają oni być pozbawieni dziesięcin nadanych przez biskupów, a kościoły ich obłożone interdyktem. Gdyby kapłani wbrew interdiktowi odważyli się odprawiać nabożeństwa, mają być zasuspendowani, nawet gdyby porzucili dotychczasową placówkę i chcieli obsługiwać inny kościół.

Kanon siódmy wreszcie — ostatni i zamykający statuty synodu kamieńskiego — nakazuje, aby biskupi zmuszali dostojników kapitulnych — „compellant personas ecclesie” — do rezydencji przy swoich kościołach przynajmniej przez pewną część roku, gdyż dochody płynące z majątku kościelnego winny być zużywane przy kościele, a nie marnotrawione na dworach książąt.

Datę synodu w Kamieniu ustala Vetulani na rok 1217¹¹⁹. Czyni to w oparciu o krytyczną analizę tekstu statutu odnalezionego w rękopisie plockim nr 73, akcentując pierwsze zasadnicze postanowienia tego synodu i konieczność związania ich z wypadkami politycznymi, które mogły wywołać potrzebę czy celowość takich decyzji. Za datą tą przemawia również — według prof. Vetulaniego — sposób określenia okoliczności towarzyszących zwołaniu tegoż synodu, podany przez synodyk Jarosława i zbiór Mikołaja Czecha: „Hec sunt constituciones... edite in Camen iuxta Slwandram fluvium ultra Kalis in colloquio principum Polonie”. „Z analogicznym wymienieniem okazji zebrania episkopatu, na którym wydano przepisy prawne, spotykamy się raz tylko, i to właśnie przy statucie wydanym w r. 1212 przez Henryka Kietlicza w sprawie zachowania tajemnicy uchwał kapituły¹²⁰. Zbieżność ta wy daje mi się godną podkreślenia ze względu na to, iż

¹¹⁸ W kanonie tym po raz pierwszy spotykamy wyraźne powołanie się na przepisy powszechnego prawa kanonicznego. Zob. Vetulani A., dz. c., s. 22—27.

¹¹⁹ Vetulani A., dz. c., s. 37.

¹²⁰ KDWP I, nr 588.

wyróżnia ona inskrypcję statutu mstowskiego i synodu kamieńskiego spośród innych inskrypcji synodów z w. XIII, a równocześnie wskazuje na jedną i tę samą kancelarię arcybiskupa, z której wyszły oba statuty”¹²¹.

Innym argumentem przemawiającym za wczesną datą statutów kamieńskich jest prymitywny charakter niektórych postanowień. Prof. Vetulani zwraca uwagę na kan. 6, który grozi sankcjami karnymi wszystkim naruszającym prawa majątkowe Kościoła. Spada na nich anathema ipso facto, a nadto, jeśli są patronami, interdikt spada na ich kościoły; poza tym mają być pozbawieni dziesięcin nadanych im przez biskupów. „Jest uderzającym w tym przepisie, a równocześnie przemawiającym za jego wczesną datą, iż synod traktuje dziesięciny jako część składową majątku patrona, który za karę zostaje ich pozbawiony. Wskazuje to na żywotność w ówczesnej Polsce pojęć, że kościół może być przedmiotem własności prywatnej”¹²².

Prof. Vetulani przypuszcza, że przed synodem w Kamieniu odprawił arcybiskup Kietlicz wspomniane w statutach synody prowincjonalne w Wolborzu, Witowie i Chelou. Ponieważ synod wolborski odbył się w r. 1215, wnosi, że statut kamieński został wydany po tym roku; a biorąc pod uwagę, że po synodzie w Wolborzu statut wymienia synody w Witowie i Chelou, przesuwając datę zwołania synodu kamieńskiego na okres około roku 1217.

Ustalenia prof. Vetulaniego poparła w pełni Dr Zofia Kozłowska-Budkowa na podstawie kryteriów paleograficznych¹²³.

Zakończenie

Powyższy przegląd synodów odbytych za rządów arcybiskupa Kietlicza wykazuje, że działalność synodalna tego księcia Kościoła była niezwykle bogata. Piętnaście mniej lub więcej udokumentowanych synodów na przestrzeni dziewiętnastoletnich rządów, pełnionych w okresie niezwykle trudnym, to liczba wcale pokaźna. Faktu tego nie pomniejsza okoliczność, że niektóre z nich odtworzone zostały jedynie w drodze hipotezy, gdyż hipotezy te posiadają jednak znaczny stopień prawdopodobieństwa.

Synody prowincjonalne stały się w działalności Kietlicza za-

¹²¹ Vetulani A., dz. c., s. 35—36.

¹²² Tamże, s. 36.

¹²³ Tamże, s. 39—48.

sadniczym narzędziem w realizowaniu dzieła reformy kościelnej. Wprawdzie usiłowania reformistyczne pod wielu względami zaczętkami swymi sięgają w wiek XII, jednak dokładnie sformułowany program reformy kościelnej znalazł się na porządku dziennym naszych dziejów dopiero za rządów Kietlicza i był przez niego systematycznie i wytrwale przeprowadzany, do czego skutecznym środkiem okazały się zwoływane przez niego synody. Historiografowie podkreślają, że „postawienie u nas i urzeczywistnienie tego programu było w znacznej mierze kwestią osoby, która by to zadanie na swe barki wzięła i idei tej postanowiła życiem swoim służyć”¹²⁴. Spróbujmy przeto rozejrzeć się za konkretnymi wynikami zabiegów Kietlicza.

1) W miejsce dokonywanej przez władcę nominacji biskupów, wprowadzono zasadę wolnego, kanonicznego wyboru przez kapituły katedralne. Równocześnie obsada kanonii katedralnych i innych urzędów kościelnych we wszystkich księstwach polskich stała się domeną biskupów, względnie w ogóle czynników kościelnych. Wprawdzie mimo przejścia obsady biskupstw w ręce kapituł książęta zachowali faktyczny wpływ na wybór dokonywany przez kanoników katedralnych, niemniej zwycięstwo w tym punkcie zasady powszechnego prawa kanonicznego, nie poświadczony żadnym przywilejem monarszym, miało kapitalne znaczenie dla dalszych zabiegów o wywalczenie pełnej „libertas canonica” dla Kościoła w Polsce¹²⁵.

2) Postulat celibatu duchowieństwa świeckiego zalecony już w r. 1197 przez legata papieskiego, został za rządów Kietlicza przeprowadzony jako zasada odtąd bezwzględnie obowiązująca. „Usunięci zostali z godności kościelnych ci, których Kietlicz uznał za stosowne usunąć, w stosunku zaś do ogółu żonatych księży i kanoników, którzy swe funkcje kapłańskie pełnili nienagannie, zastosowano rozumną politykę umiarkowania, przy czym Kuria rzymska hojnie udzielała potrzebnych dyspens. A że równocześnie ogłoszono na przyszłość synów księży za „illegitimi”, zaś biskupi zdobyli prawo obsady wszelkich stanowisk kościelnych, zatem z jednej strony powstrzymano kler od małżeństwa, bo już nikt

¹²⁴ Grodecki R., *Rozbicie dzielnicowe*. W: Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej, t. 1, Warszawa 1928 s. 116. Odmienny pogląd na rolę Kietlicza w dziele reformy kościelnej reprezentuje Szymański J., dz. c., 136—144.

¹²⁵ Vetulani A., *Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce w XIII wieku*. W: *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949 s. 43.

nie chciał narażać swego potomstwa na przykre konsekwencje publicznie uznanej „illegitimitatis”, z drugiej zaś strony w rękach episkopatu znalazła się możliwość obsadzania urzędów kościelnych wyłącznie tylko bezżennymi kandydatami i usuwania ich w razie zawarcia niedozwolonego już odtąd związku małżeńskiego. Zwycięstwo więc zasady celibatu zostało już za życia Kietlicza i dzięki jego działalności zabezpieczone”¹²⁶.

Odnosnie innych reform wewnątrzno-kościelnych stwierdza Vetulani, że wobec silnego nacisku episkopatu na uzyskanie przywilejów gospodarczych, mniej miano zrozumienia dla poprawy dyscypliny kościelnej i dla dostosowania zwyczajowych zasad prawa partykularnego do norm powszechnego prawa kanonicznego, choć i w tym kierunku możemy stwierdzić pewne usiłowania, które jednak nie dały zadowalającego wyniku. W każdym razie ilość postanowień dotyczących dyscypliny kościelnej jest znikoma¹²⁷.

3) W urzeczywistnianiu programu ekonomicznego i zdobywaniu materialnych podstaw dla rozwoju Kościoła w Polsce, wystarczy wskazać przywilej immunitetowy z 1210 r., a zwłaszcza wolborski z 1215 r., który powszechnie uważa się za „magna charta” Kościoła polskiego, oraz statuty synodu w Kamieniu, powołujące się w punkcie szóstym na uchwały aż trzech poprzednich synodów, które z pewnością zajmowały się większą ilością spraw, aniżeli tylko środkami mającymi zabezpieczyć dobra i dziesięciny kościelne przed grabieżą. Wraz z innymi indywidualnie, a bardzo licznie wystawianymi immunitetami, stanowił przywilej z r. 1215 szeroką i mocną podstawę dla materialnego dobrobytu Kościoła.

4) Uciążliwe dla Kościoła „ius spolii”, z którego przed Kietliczem już w r. 1180 zrezygnował Kazimierz Sprawiedliwy, zostało za rządów arcybiskupa Kietlicza raz na zawsze wykreślone z rzędu uprawnień książęcych drogą dobrowolnych formalnie zrzeczeń, dokonanych pod naciskiem najwyższych władz Kościoła. Największym, możliwym tu do osiągnięcia triumfem było to, że główny jego przeciwnik, książę Władysław Laskonogi, także już za życia Kietlicza zrzekł się tego prawa i faktycznie przestał je wykonywać.

¹²⁶ Grodecki R., *O charakterystykę Kietlicza*, Kwartalnik historyczny, Lwów 1930, t. 44, z. 1, s. 24—25.

¹²⁷ Vetulani A., *Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce*, s. 46.

5) Z immunitetem ekonomicznym idzie też w parze immunitet sądowy, uzyskany przez Kietlicza dla Kościoła polskiego na synodzie wolsborskim. Przywilej ten zlecał jurysdykcję sądową nad kościelną ludnością wieśniaczą Kościołowi, wyłączając przez to sądownictwo państwowe i przekazując dochody płynące z sądownictwa na rzecz instytucji kościelnych.

W ślad za tym idą starania Kietlicza o „privilegium fori” dla duchowieństwa, czyli kwestia wyjęcia osób duchownych spod kompetencji sądów świeckich, a nawet samego księcia. „Tak rewolucyjny postulat, który godził wprost w zwierzchnie prawa państwowe, zmierzające do uchylecia odpowiedzialności kleru przed sądami państwowymi, nie mógł być przeprowadzony za jednym zamachem. Pierwsze przywileje w tej materii uzyskało u nas duchowieństwo dopiero w połowie XIII w. Ale i w tej dziedzinie Kietlicz za swych rządów zrobił tyle, ile mógł zrobić niejako we własnym zakresie działania: stworzył i zorganizował sądownictwo własne Kościoła, przeprowadzając jak najenergiczniej zasadę solidarności kleru w legalnym bojkotowaniu sądownictwa świeckiego; mianowicie zabronił księżom w jakichkolwiek sprawach pozywać się wzajemnie przed sądy świeckie, a organizując samorządne sądy kościelne stworzył *via facti* podstawę pod przyszłe *privilegium fori*. Wyłamujących się z solidarności stanowej księży karał sam, podobnie jak i podwładni mu biskupi z jego nakazu, surowymi karami. Tą drogą następnie rozbudowały synody naszej prowincji kościelnej to własne kościelne sądownictwo, które było faktem dokonany na długo przed formalnym zatwierdzeniem *privilegium fori* przez monarchów”¹²⁸.

6) Wspólność celów realizowana poprzez synody prowincjonalne, prowadzi stopniowo do wzrostu solidarności episkopatu, mimo odchyłeń w niektórych okresach¹²⁹. Pierwszy kanon statutu synodu w Kamieniu wyraźnie nawołuje episkopat do solidarności. Potrzebna ona była szczególnie ze względu na podział państwa na dzielnice książęce. Niejednokrotnie solidarność tę mać fakt, że w toku walk między książętami dzielnicowymi poszczególni biskupi znajdowali się w przeciwnych obozach politycznych. Niemniej solidarność biskupów wzrasta i znajduje swój wyraz w zjazdach i synodach prowincjonalnych, których uchwały

¹²⁸ Grodecki R., *O charakterystykę Kietlicza*, s. 26.

¹²⁹ Np. Biskup poznański Arnold i płocki Gedko.

stają się płaszczyzną wspólnego działania w oparciu o powszechne prawo kanoniczne¹³⁰.

Również i w niższym klerze budzi się świadomość odrębności stanowej i poczucie podlegania kanonicznemu prawu, od którego tylko Rzym może dyspensować. Zainteresowani zabiegają przeto o uprawnienie swego położenia, niezgodnego z prawem powszechnym.

W ten sposób Kietlicz umierając, mógł na swe dzieło reformy kościelnej, o której urzeczywistnienie zabiegał i walczył, spoglądać z dumą i zadowoleniem. „W zasadzie dzieło to było już przeprowadzone i formalnie zabezpieczone, potrzebny zaś był oczywiście jeszcze czas, by — zwłaszcza duchowieństwo — mogło się z nim zżyć, jego ideę przyjąć i w dalszej kolei dziejów jej bronić”¹³¹.

Z drugiej jednak strony jasno stwierdzić należy, że nie wszystko w działalności Kietlicza spotykało się i spotyka po dziś dzień z aprobatą. Obok celów i ideałów, jakie przyświecały metropolicie w różnych zakresach jego działalności publicznej, obok jego programu ideowego kościelno-religijnego, oglądamy taktyczne środki i zabiegi, którymi ten program realizował. Wiadomo, że były to środki na wskroś polityczne.

I tak uderza okoliczność, że synody zwoływane i odprowadzane pod przewodnictwem Kietlicza miały przede wszystkim charakter zjazdów politycznych. Przejawia się to w samej treści uchwał synodalnych. Wprawdzie pewne wyjaśnienie przynosi fakt, że była to epoka ścisłej łączności Kościoła z państwem i zlewania się w jedno celów religijnych z politycznymi. Włączenie Kościoła w aparat państwowy pociągało za sobą różne następstwa. Takim bezpośrednim następstwem był właśnie polityczny charakter biskupów oraz prałatów świeckich i zakonnych. „Oprócz powodów ogólnoprawnych dotyczących samego urzędu, przyczyniały się do tego powody faktyczne, mające źródło w stosunkach osobistych i w wypadkach krajowych. Biskupi i kanonicy, o ile nie byli cudzoziemcami, pochodzili z możliwych rodów i bywali z tej strony wciągani w lokalną politykę, prałaci, nie przestrzegający z reguły celibatu, spojeni byli również węzłami powinowactwa z możnowładztwem, wyższe czynniki kościelne, jako elita umysłowa, stały zawsze blisko księcia i jego dworu i w decydujących mo-

¹³⁰ Zob. Vetulani A., *Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce*, s. 47.

¹³¹ Grodecki R., *Rozbicie dzielnicowe*, s. 123.

mentach wypowiedać się musiały za księciem lub przeciw niemu”¹³². Wiadomo nadto, że niejednokrotnie nawet wyraźny nakaz papieski czynił właśnie biskupów stróżami zawartych przez książąt układów politycznych lub pośrednikami w ich zawarciu. Była to zatem cecha epoki. Stąd właśnie wynika ów niezwykle silny i niemal organiczny związek reformy kościelnej z historią polityczną owych czasów. Niesmak budzi jednak wykorzystywanie przez Kietlicza antagonizmów politycznych między książętami i przeprowadzanie poprzez nie dążeń immunitetowych. Nadania immunitetów były zwykle koncesją księcia, udzielaną w zamian za poparcie jego planów. Dzielnicowy podział Polski i walki o tron krakowski wielce ułatwiały Kietliczowi sytuację, dając mu możliwość wyzyskiwania położenia politycznego książąt¹³³.

Mając powyższe na uwadze, trudno jednak nie zgodzić się z opinią prof. Grodeckiego:

„Pozostanie Kietlicza mimo wszystko postacią w dziejach Kościoła Katolickiego w Polsce niepowszednią, w epoce piastowskiej może najbardziej zasłużoną, a zarazem osobiście nieskazitelną mimo rysów charakteru nieraz ostrych i szorstkich, mimo metod działania nieraz gwałtownych i raczej odpychających, niż pociągających”¹³⁴.

RÉSUMÉ

LES SYNODES DE L'ARCHEVEQUE HENRI KIETLICZ

Le XIII siècle peut être considéré à juste titre comme étant la période classique de la législation ecclésiastique. C'est alors qu'à côté du droit canonique général fleurit également le droit particulier de différentes provinces ecclésiastiques d'où sortent les innombrables statuts votés et publiés au cours de toute de synodes.

De même dans la vie de l'Eglise en Pologne les synodes ont joué un rôle de premier ordre. C'était archevêque Henri Kietlicz (1199—1219) qui a contribué beaucoup à ranimer l'institution des synodes provinciaux en Pologne et à faire d'eux un moyen principal de réforme ecclésiastique dans ses pays. Les synodes célébrés durant son pontificat commencent une longue série de synodes, de congrès et de

¹³² Silnicki T., *Dzieje i ustrój Kościoła Katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 63—64.

¹³³ Zob. Kaczmarczyk Z., *Immunitet sądowy i jurysdykcja po-immunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Prace Komisji Hist. PTPN, t. 9, z. 2, Poznań 1936 s. 66—68.

¹³⁴ Grodecki R., *O charakterystykę Kietlicza*, s. 40—41.

conférences épiscopales convoqués à l'occasion de différentes affaires de l'Etat ou de l'Eglise.

Il est bien difficile de reproduire en détail l'activité synodale de l'archevêque Henri Kietlicz, vu le défaut des sources historiques illustrant certains problèmes particulièrement difficiles. La raison principale en est sans doute, que jusqu'au XIII siècle les synodes provinciaux étaient étroitement liés aux réunions publiques d'Etat (colloquia) et célébrés, pour la plupart, en commun. A côté des synodes provinciaux eurent lieu, le plus souvent à l'occasion de diverses solennités religieuses, des réunions d'évêques bien semblables aux synodes dont les décrets (lauda) joussaient de la même vigueur obligatoire que les statuts synodaux.

En parcourant les matériaux historiques qui sont à notre disposition et en consultant l'abondante bibliographie traitant l'époque mentionnée, nous arrivons à énumérer une quinzaine de synodes et d'autres réunions épiscopales convoqués par l'archevêque Henri Kietlicz. Ces synodes se trouvent mentionnés expressément dans les sources historiques ou ont été admis en guise d'hypothèse bien vraisemblable. C'est un nombre bien élevé vue la durée du pontificat de l'archevêque qui s'étendait à peine à une vingtaine d'années.

A l'aide des synodes provinciaux l'archevêque Henri Kietlicz se proposait d'ajuster la vie de l'Eglise en Pologne aux normes du droit canonique général ce qu'il arrivait à réaliser en grande partie. La nomination des évêques par les princes pratiques généralement jusqu' alors fut évincée par leur élection canonique accomplie par le chapitre de l'Eglise cathédrale. Le célibat fut, durant le pontificat de l'archevêque Kietlicz, stabilisé comme obligation pour le clergé séculier n'admettant aucune exception. Les privilèges économiques obtenus au cours des synodes en l'an 1210 et 1215 donnaient à l'Eglise une large et solide base de bien-être matériel. A l'immunité économique se joignit l'immunité judiciaire soumettant à la juridiction des tribunaux ecclésiastiques la population rurale établie à demeure dans les domaines appartenant à l'Eglise. La communauté des buts réalisés dans les synodes provinciaux contribuait beaucoup à l'augmentation et à l'affermissement du sentiment de solidarité parmi les évêques.

Vus de nos jours les moyens purement politiques dont se servait l'archevêque Henri Kietlicz dans la réalisation de son programme de réforme ecclésiastique peuvent susciter des réserves, bien qu'ils résultassent du fait de la liaison la plus étroite entre l'Eglise et l'Etat alors en vigueur et de la confusion des buts religieux et civiles. Néanmoins les synodes de l'archevêque Henri Kietlicz constituent dans la législation ecclésiastique en Pologne médiévale un vestige historique de premier ordre.